

miejscom czy ważniejszym zabytkom stanowi kolejny krok do zrozumienia przeszłości. Dla Christiana Jacqa pozostałości po starożytnych budowlach są nie tylko podziwu godnymi arcydziełami, ale przede wszystkim opowieścią o życiu ludzi, ich wierze, marzeniach, nadziejach i lekach oraz osiągnięciach. Nie oprowadza więc on swoich czytelników po ruinach, ale po fascynującym świecie zgasłej przed wiekami cywilizacji.

Wielkie słowa uznania należą się też Maciejowi Witkowskiemu, tłumaczowi polskiemu. Nie tylko za piękny a zarazem fachowy język przekładu, ale także za cały szereg przypisów, które ukazują inny od autorskiego możliwy sposób rozumienia pewnych zagadnień. Owe ponad 200 przypisów pogłębia naukowy charakter tej publikacji oraz odsyła zainteresowanych do wielu pozycji, które pozwolą pogłębić poruszany temat. Dodatkowo tłumacz umieszcza na końcu książki wyczerpującą bibliografię tematu w języku polskim (z podziałem na poszczególne działy).

Kolejna pomocą w lekturze są, umieszczone w aneksie: przekrojowa chronologia historii Egiptu, swego rodzaju galeria najważniejszych bóstw wraz z ich krótkim opisem, przykłady kartuszy, słownik najistotniejszych terminów oraz indeksy ludzi, bogów i nazw geograficznych.

Książka wydaje się stanowić wysmienite, pod względem naukowym i literackim, kompendium wiedzy na temat świata oraz kultury starożytnego Egiptu. Co jednak wydaje się w tym wypadku jeszcze ważniejsze, stanowi ona godną polecenia pomoc w zrozumieniu świata faraonów, piramid, świątyń i tysięcy innych zapierających dech w piersiach tajemnic Egiptu.

MARIOLOGIA

autor: Adamiak Elżbieta

Recenzja

ks. Edward Sienkiewicz

Znane adagium *de Maria nunquam satis*, mimo wielu opublikowanych ostatnio prac, w tym także podręczników, z dziedziny mariologii, nadal pozostaje aktualne. Zwłaszcza że przed teologią w Polsce, a więc także przed mariologią, rysują się nowe problemy. Wynikają one z faktu ciągłego zmieniania się naszego narodowego, społecznego, kulturowego i religijnego kontekst, do którego zaliczyć trzeba również, zmieniający się w ostatnim czasie program uczelni teologicznych. Z jednej strony przewiduje on

zmniejszenie liczby godzin wykładowych, a z drugiej, poszerzenie wykładu o ćwiczenia. A teologia systematyczna powinna być zawsze refleksją wiary w kontekście, "tu i teraz", wychodząc na spotkanie problemów tych wszystkich, do których jest adresowana. Z tym większym zainteresowaniem sięgamy po książkę Elżbiety Adamiak, wydaną w Wydawnictwie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu¹ i pretendującą do opracowania wychodzącego naprzeciw nowym wyzwaniom, choćby z tytułu nowego *ratio studiorum*.

Od Soboru Watykańskiego II bardzo często słyszy się o potrzebie dowartościowania mariologii przez częstsze sięganie do źródeł, zwłaszcza Pisma Świętego. Najbardziej zdaje się to utrudniać tzw. klucz systematyczny, narzucający niejednokrotnie sposób wykładu i wybiórcze traktowanie tekstów źródłowych, po które sięga się tylko po to, aby potwierdzić już wcześniej postawioną tezę. Autorka stara się sprostac temu wyzwaniu. Owocem tych starań jest podręcznik, w którym nie zabrakło tekstów źródłowych i dokładnej ich analizy. Wnikliwe zainteresowanie tym, co na temat Maryi mówi Pismo Święte i obecność w podręczniku opinii wielu egzegetów, z którymi autorka czasem polemizuje, pozwala nieco inaczej spojrzeć na dość pochopnie niekiedy powtarzane stwierdzenie, że teksty biblijne, dotyczące Maryi, są niewystarczające czy też zbyt skąpe.

W swoim podręczniku Elżbieta Adamiak obiera drogę chronologicznego przedstawienia tekstów o Matce Jezusa Chrystusa, czyli według powszechnie przyjętego czasu ich powstawania. Nie chce jednak całkowicie zrezygnować z osiągnięć tradycji. Dlatego też poszukuje rozwiązania kompromisowego, systematyzując i podsumowując własną analizę tekstów biblijnych, pism Ojców Kościoła oraz dokumentów Magisterium. W tym kontekście bardzo istotne jest poruszenie w podręczniku pytania o "Maryję wiary" i "Maryję historii". Dokładna egzegeza i analiza tekstów nowotestamentalnych pozwoliła autorce dotrzeć do sensu literalnego i lepiej zrozumieć nowotestamentalną teologię maryjną. Jak się okazuje, w jej świetle odpowiedź na pytanie o "Maryję historii", w porównaniu z pytaniem o "Jezusa historii", jest znacznie trudniejsza. Ponieważ Jego Matka pojawia się w Nowym Testamencie tylko o tyle, o ile jest związana z wyznaniem wiary w Syna (s. 49). Bez wątplenia wielką pomocą dla wszystkich korzystających z tej książki będą zamieszczone w niej teksty źródłowe, nie stanowiące przy tym nadmiernego obciążania wykładu.

Dość interesujące jest przeanalizowanie przez autorkę tekstów z Pisma Świętego, które nazywa „antymaryjnymi”, w rozumieniu niektórych teologów, mającymi wydźwięk negatywny. Pozwalają one jednak dotrzeć do

¹ Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza - Wydział Teologiczny. Biblioteka Pomocy Naukowych 26/2003 – stron: 176, ISBN 83-89361-35-3.

najwcześniejszej historii, jeszcze nie ukształtowanej przez wiarę (np. fragmenty mówiące o niezrozumieniu Jezusa przez Jego najbliższych, w tym przez Jego Matkę [Mk 3,20-21]). Zwracając uwagę na długie milczenie na temat tych fragmentów, a nawet celowe ich pomijanie w traktacie mariologicznym. Autorka ostatecznie stara się wskazać na ich pozytywne aspekty, widoczne dopiero w kontekście całego depozytu wiary.

Prezentowana w podręczniku problematyka mariologiczna ma charakter zdecydowanie chrystocentryczny. Naturalnie pozostaje to zgodne z duchem Soboru Watykańskiego II, który uczy patrzeć na Maryję przez tajemnicę Chrystusa, ale też i Kościoła. Mariologia chrystotypiczna była również bliższa polskim autorom (np. S. Wyszyńskiemu, K. Wojtyła).

Autorka pisze jednak podręcznik i dlatego dobrze by było przynajmniej zwrócić uwagę na możliwość nieco innego ujęcia problematyki mariologicznej. Swoje zalety ma przecież również mariologia eklezjotypiczna. Tym bardziej, że wielu teologów także w Polsce, wskazuje obecnie na Maryję jako idącą w pielgrzymce wiary z Ludem Bożym, a więc sytuuje ją niejako "po stronie Kościoła" (Z. J. Kijas, *Wprowadzenie*, w: W. Beinert [red.], *Mariologia. Eklezjologia*, tłum. W. Szymona, Kraków 1999, s. 41-42.). Choć możliwe są również inne ujęcia, co potwierdza łączenie ostatnio mariologii z pneumatologią. Poza tym Kongres Mariologów, który odbył się w roku 2000 w Rzymie, ukazywał Maryję w misterium Trójjedynego, zresztą zgodnie z sugestią Jana Pawła II.

Wyśpiewany przez Maryję - kobietę Magnificat, czyni z niej - zdaniem autorki - Prorokinię wpisującą się w długą tradycję krytyki społecznej, obecnej już w Starym Testamencie. Jak uważa E. Adamiak, powinno to skłaniać współczesne kobiety do wyciągania „teologicznych konsekwencji” Niestety, autorka nie precyzuje dokładnie, o jakie wnioski chodzi. Może warto w tym kontekście pamiętać, że Elżbieta Adamiak znana jest jako autorka wyjątkowo konsekwentnie podążająca w swoich publikacjach za odkrywaniem prawdziwego obrazu i misji kobiety w Piśmie Świętym oraz w Tradycji. Podręcznik do mariologii, napisany przez kobietę, może mieć duże znaczenie. Choćby z powodu kontestacji, z jaką mamy do czynienia w wydaniu radykalnej teologii feministycznej. Przywoływanie jednak w perspektywie Magnificat teologii wyzwolenia i zestawienie jej z radykalną teologią feministyczną, mogłoby być uzupełnione przynajmniej wzmianką o Magnificat rozważanym przez Prymasa Tysiąclecia. Tym bardziej, że Stefan Wyszyński snuje refleksję na temat tego fragmentu Pisma Świętego w kontekście polskiego sporu o wolność, który wciąż czeka na swoje teologiczne opracowanie. Może jednak spojrzenie autorki na problem wyzwolenia w refleksji wiary dokonuje się już z nieco innej perspektywy. Tyle że do głębszej refleksji nad Magnificat, jako wyśpiewanego przez Maryję orędzia wyzwolenia teologia feministyczna nie wydaje się konieczne potrzebna (s. 41, 60).

Innym wątkiem feministycznym w tej publikacji, mogącym rodzić dyskusje, jest dość szerokie omówienie poglądów radykalnej teologii feministycznej, które autorka wprawdzie przedstawia jako cudze, ale nie polemizuje z nimi, czego należałoby się spodziewać po jej dość krytycznym odniesieniu do innych problemów. Zwłaszcza, że - jak sama zaznacza - radykalnej t. feministycznej nie chodzi najwyraźniej o dopełnienie czy dowartościowanie teologii tradycyjnej, ale o nową koncepcję teologii (s. 121), co wiąże się najczęściej z totalną krytyką tej tradycyjnej. Niestety, nie przemawia to za spełnieniem nadziei tych teologów, którzy właśnie w mariologii widzieli pewną szansę właściwego ukierunkowania, pochodzącej z teologii feministycznej, krytyki. Trudno tu polemizować z tezami feministek, ale nie czyni tego także Elżbieta Adamiak.

Godne uznania jest zamieszczenie w podręczniku tekstów pochodzących z apokryfów i zwrócenie uwagi na najnowsze odkrycia w związku z tymi pismami. Pomijając fantastyczne wątki w apokryfach i zawartą w nich reinterpretację opisów znanych z Nowego Testamentu dla własnych celów teologicznych, nie sposób nie zauważyć, że wiele wiadomości o Maryi czerpiemy z tych właśnie pism. Poza tym raczej niekwestionowany jest ich wpływ na pobożność maryjną, aż po dzień dzisiejszy (s. 53-58)

Na uwagę zasługuje również sposób przedstawienia w podręczniku sporów chrystologicznych i ich znaczenia dla kształtowania się prawd wiary dotyczących Maryi. Autorka nie zamyka wprawdzie tej części swojej pracy jakimś wyraźnym podsumowaniem, ale trudno nie zauważyć pewnej dwubiegunowości, gdzie dyskusja na temat Maryi pozwala lepiej zrozumieć Chrystusa, a pogłębiona chrystologia chroni przed wieloma błędnymi ujęciami w mariologii (s. 62). Tu siłą rzeczy musi się przypominać zasada *per Iesum ad Mariam*, która w rozumieniu jej autorów (Wojtyły i Bardeckiego), miała być dopełnieniem zasady *per Mariam ad Iesum*. Ale to już dość odległe czasy w polskiej mariologii.

Pierwszeństwo źródeł przed zaczerpniętą z teologicznej tradycji ich interpretacją i systematyzacją, a także przed pojawiającymi się w historii licznymi uogólnieniami, pozwala autorce nieco inaczej spojrzeć również na dość istotny moment w rozwoju nauki o Bożej Rodzicielce Maryi, jakim był spór Cyryla z Aleksandrii z Nestoriuszem ze szkoły antiocheńskiej. Przytaczając wątpliwość wielu badaczy, autorka wskazuje, że na jego przebieg wywarły wpływ czynniki pozateologiczne, głównie z powodu braku cierpliwości i wysiłku w celu wyjaśnienia wątpliwości. Stąd mimo orzeczeń Soboru w Efezie i Soboru Konstantynopolitańskiego II, E. Adamiak problem rozumienia przez nas prawdy o tym, iż Maryja jest Bożą Rodzicielką, uznaje za ciągle otwarty i nadal oczekujący na dokładne przebadanie przez teologów (s. 69).

Podsumowując w swoim podręczniku rozwój mariologii po Soborze w Efezie, autorka wskazuje na dwa typy oddawania czci Maryi: pochodzący z pogłębionego ruchu liturgicznego, zachowującego charakter biblijny i chrystologiczny oraz z pobożności ludowej (s. 73). Nie pomijając wielu niedoskonałości tej ostatniej, choćby z uwagi na analizę w podręczniku takich dokumentów jak *Redemptoris Mater* i *Rosarium Virginis Mariae*, kult maryjny powinien być w książce E. Adamiak nieco bardziej dowartościowany. Zwłaszcza, że obok Papieża coraz częściej zwraca na to uwagę wielu teologów i nie tylko w Polsce. Oczywiście kult maryjny nie może pozostawać poza zainteresowaniem teologów systematyków. Ale nie powinno się również odrywać teologii od pobożności maryjnej (s. 78).

Niewątpliwym atutem tego podręcznika są zamieszczone w jego ostatniej części (rozdział IV) ćwiczenia. Zaproponowanie przez autorkę konkretnych tekstów, także tych zawierających naukę uznaną za błędną i sprowokowanie w tym kontekście dyskusji w ramach ćwiczeń, musi ułatwiać studentom zrozumienie istoty sporu. Poza tym powinno prowokować do bardziej wnikliwych i samodzielnych poszukiwań, zwłaszcza kiedy chodzi o problemy dawno rozstrzygnięte, na które patrzymy w perspektywie dokonanych już ocen. Z tego względu książka będzie cenną pomocą również dla wykładowców mariologii, przyzwyczajonych niejednokrotnie do innej formy wykładu.

Jak się wydaje, poruszony przez autorkę problem tzw. "hierarchii prawd" (nie chodzi tu o ich stopniowanie co do ważności, ale podkreślenie pewnego centrum oraz wymogów dialogu ekumenicznego) i potrzeba systematyzacji, wpłynęły na powstanie III części pracy. Nie kwestionując konieczności usystematyzowania badań, także z akademickiego punktu widzenia, czytając tę część pracy odnosi się wrażenie, że nieco rozbija ona płynność wykładu i nie broni się dobrze przed powtórzeniami. Tym bardziej, że "Maryja w wierze Kościoła" - jak brzmi tytuł tej części - to problem obecny właściwie w całej książce (por. s. 11).

Otrzymujemy zatem podręcznik, który na pewno dobrze wpisuje się w obraz polskiej mariologii. Szkoda tylko, że właśnie mariologia polska, także ta duszpasterzy, nie została w nim bardziej wyeksponowana. W jakimś sensie uzupełniają to liczne cytaty i odniesienia do polskich mariologów np. S. C. Napiórkowskiego, choć nie tylko. Podręcznik został napisany przez teologa kobietę, co niesie za sobą inne spojrzenie na wiele problemów, które przez teologów mężczyzn, zwłaszcza duchownych, nie zawsze były dostatecznie wyeksponowane lub po prostu były nie zauważane, o czym autorka nie omieszkała wspomnieć. Wartość dzieła podnosi niewątpliwie usiłowanie wyrobienia sobie przez autorkę opinii na temat spraw trudnych, które w innych podręcznikach zostały przemilczane. Na uznanie zasługuje także odwaga, towarzysząca autorce w dążeniu do zrozumienia również tych, którzy

mają inne, często kontrowersyjne poglądy. Poza tym podręcznik napisany przez Elżbietę Adamiak może być bardzo pomocną lekturą również dla duszpasterzy, mających studium teologii poza sobą i poszukujących form pastoralnych o solidnych podstawach teologicznych.

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM ARCHEOLOGIA A BIBLIA

UKSW – WARSZAWA – 13.V.2004

ks. Piotr Briks

13 maja br. na Wydziale Teologicznym UKSW odbyło się ogólnopolskie sympozjum naukowe pod hasłem „Archeologia a Biblia” Organizatorami tego wydarzenia były Sekcja Biblistyki (ks. dr Piotr Briks US/UKSW) oraz Katedra Archeologii Palestyny UKSW (dr Przemysław Nowogródski UKSW). W programie zostało ujętych pięć (pokrótce omówionych poniżej) referatów.

Sympozjum przewodniczył dr hab. prof. UJ Krzysztof Pilarczyk (Instytutu Religioznawstwa UJ), a otworzył je prof. dr hab. Wiesław Wysocki, prodziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych. Witając wszystkich zgromadzonych, podkreślił znaczenie współpracy biblistów i archeologów we wspólnym dochodzeniu do lepszego zrozumienia historii biblijnej oraz aktualnego przekazu Biblii. I właśnie współpracy archeologów, historyków i biblistów poświęcony był pierwszy referat: „Archeologia vs Biblia? O krytyce Finkelsteina i Silbermana” wygłoszony przez ks. prof. dra hab. Jerzego Chmiela (PAT). Jego wystąpienie było omówieniem tez zawartych w książce Israela Finkelsteina i Neila Ashera Silbermana pod tytułem "Keine Posaunen vor Jericho" - Die archäologische Wahrheit über die Bibel (München 2002). Książka ta nawiązuje do bardzo gorącej dyskusji ostatnich dziesięcioleci na temat tez historyków, często niezgodnych z historiami biblijnymi. W ciągu tej debaty proponowano bardzo różne rozwiązania, począwszy od negacji całości wyników badań historycznych po propozycje zaprzeczenia jakiegokolwiek historyczności Biblii. Finkelstein i Silberman przy-